

Nr. 254

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 98.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 15 września 1926 r.

Łódź.

Jutro rozstrzygnięcie!

Wszystko przemawia za przyjęciem Polski do Rady Ligi Narodów

Nawet Niemcy nie są nam przeciwni

Jednak ich sprzymierzeńcy starają się szkodzić Polsce.

Genewa 14-9 (pat)

PROGRAM PRAC LIGI NARODÓW NA NAJBŁIŻSZE DNI JEST NASTĘPUJĄCY: W CZWARTEK ODBĘDĄ SIĘ WYBORY NA NIESTAŁE MIEJSCA W RADZIE, POCZEM W PIĄTEK ODBĘDZIE SIĘ PIERWSZE POSIEDZENIE RADY W NOWYM SKŁADZIE.

Berlin 14 września (pat)

Do „Vorwaertsu“ depešują z Genewy, że wybór Polski na miejsce półstałe nie ulega żadnej wątpliwości. Organ socjalistyczny porusza z tej racji w sposób niezwykle stanowczy kwestję zachowania się delegacji niemieckiej wobec kandydatury polskiej. Korespondent „Vorwaertsu“ uważa, iż Niemcy mogłyby zdobyć się na odwagę wobec swoich niemiecko—narodowych hakatystów i powinnyby wystąpić w roli patronów polskiej reelekcji. Już chociażby z tego powodu, iż niepowodzenie polskiej kandydatury półstałej nie tylko nie przyniosłoby rządowi niemieckiemu żadnych korzyści, ale przeciwnie mogłoby nawet narazić go na pewne straty, gdyż wówczas mocarstwa zachodnie byłyby zmuszone udzielić Polsce odszkodowania w jakiejś innej dziedzinie za porażkę, doznana przez nią w Lidze Narodów. Odważna postawa Stresemanna opłaciłaby się Niemcom, wywodzi w dalszym ciągu „Vorwaerts“, albowiem niezależnie od pożądanego polepszenia się stosunków niemiecko—polskich, ułatwiłaby ona spełnienie przez Francję życzenia Niemiec, dotyczącego Nadrenji. Pierwszym zadaniem Niemiec powinno być uwolnienie zachodnich granic Rzeszy od okupacji oraz rozwikłanie problemów zagłębia Saary i Eupen i Malmedy. Natomiast osiągnięcie porozumienia z Polską — pisze korespondent „Vorwaertsu“

jest zadaniem wtórnym i musi być odłożone na dalszą przyszłość, która ułoży się w miarę rozwoju porozumienia niemiecko—francuskiego.

Genewa 14 września (ATE)

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu 1—ej komisji Ligi Narodów został przyjęty niezmiernie ważny wniosek w sprawie procedury dotyczącej obliczania głosów, oddanych podczas głosowania w sprawie ponownej obieralności. Jak wiadomo istniały dwa wnioski:

- 1) przemawiający za braniem pod uwagę białych kartek przy obliczaniu ogólnej liczby głosów i
- 2) na podstawie 2—3 głosów koniecznych do otrzymania ważności wyborów. Miały być obliczane też na podstawie ważnych głosów, nie licząc wstrzymujących się od głosowania. Wniosek 2—gi przeszedł 19—ma głosami przeciwko 16. Wniosek ten jest dla Polski bardzo korzystny i zapewni jej w większym stopniu otrzymanie wymaganej liczby 2—3 głosów.

Genewa 14 września (ATE)

Dzisiejsze posiedzenie 1—ej komisji obfitowało w wiele wesołych i przykrych momentów. Posiedzenie rozpoczęte zostało wystąpieniem przedstawiciela Litwy przeciwko określonym wnioskowi podczas obecnego posiedzenia Ligi Narodów, które z państw będzie korzystało z ponownej obieralności. Przedstawiciel Persji żądał kolejności z zasiadaniem w radzie państw azjatyckich. W przemówieniu swem delegat Persji wyraził między innymi życzenie powitania w Radzie Ligi Narodów Polski. Najważniejszym momentem obrad była chwila kiedy przystąpiono do rozpatrywania wniosku Louchera, który proponował nie liczyć białych kartek przy obliczaniu ogólnej ilości głosów. Wniosek ten dla Polski posiada specjalną wagę ze względu wymaganych 2—3 głosów do otrzymania po-

nownej obieralności. W tej chwili obrad rozpoczęły się ataki Szwecji i Norwegji, obfitujące w niesmaczne momenty. Lord Cecil popierał Louchera. Przedstawiciele Szwecji i Norwegji musieli wysłuchać przykrych słów lorda Cecila nazywającego parokrotnie ich argumenty — śmiesznymi. Przedstawiciel Holandji Limburg popierał wystąpienie delegatów skandynawskich. Motta po zakończeniu dyskusji zażądał głosowanie. Wniosek Louchera przeszedł.

Genewa 14 września (ATE)

W głosowaniu nad wnioskiem Louchera w sprawie niezaliczania białych kartek, delegat niemiecki Gaust i litewski Eidzikaukas dali swe głosy przeciwko wnioskowi. Świadczy to też iż pomimo zapewnień jednego z członków delegacji niemieckiej Reinbechena, Niemcy podczas głosowania nad ponowną obieralnością, a więc nad akcją delegata polskiego najprawdopodobniej wstrzymają się od głosowania albo też dadzą swój głos przeciwko Polsce.

Genewa 14 września (ATE)

Dzisiejsze ranne posiedzenie komisji prawniczych zakończyło się porażką wszystkich delegacji skandynawskich, które broniąc tezy Niemiec miały bardzo przykry dzień. Argumentom delegacji norweskiej zupełnie brakowało logiki. W końcu posiedzenia członek delegacji norweskiej Vokt wytoczył ostatni argument odczytując drżącym głosem deklarację, upstrzoną frazesami, w której domagał się uznania praw assembly do uznania wyborów poszczególnych członków Rady. Po wysłuchaniu jego deklaracji obrady zostały odroczone do popołudnia.

Genewa 14 września (aw)

Dziś, o godz. 11 rano, nastąpiła w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów ratyfikacja traktatów lokarneskich.

Miejski Kineematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 14 do dn. 20 września r. b.

Dla do 10 latych **Koenigsmark**

Dramat w 7 akt według scen. Pictra i erot

Dla młodzieży **Głos krwi** Dramat w 7 akt

W rolach głównych: Baby BERRY

O list otwarty Wł. Grabskiego.

Marsz. Rataj zwołał konferencję
(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 14 września.

List b. premiera Grabskiego wywołał w kołach sejmowych wielkie poruszenie. Jak przewidują, doprowadzi on do bardzo ostrych i bolesnych przesunięć na stanowiskach partyjnych.

Dziś marsz. Sejmu Rataj zwołał w tej sprawie konferencję prasową, na której oświadczył, iż on, jako marszałek Sejmu, ułatwił członkom rządu porozumienie się, w żadnych jednak transakcjach finansowych przywziętych udziału nie brał, a tem mniej w nich nie pośredniczył.

Pozatem oświadczył p. marszałek, iż w związku z ogłoszeniem listu zmuszony będzie zwołać sąd marszałkowski. Co do twierdze-

nia b. premiera Grabskiego, jakoby b. premier Witos miał w obecności jego, marsz.

Rataja zaproponować danie posłowi Byrcie intratnej posady, to w sprawie tej nie może powiedzieć nic ani twierdzącego, ani przeczącego.

W zakończeniu marsz. Rataj oświadczył, iż zna posła Byrkę oddawna jako uczciwego i nieposzlakowanego człowieka.

Pogłoski o rzekomych zamiarach wojennych Polski nie mają żadnych podstaw

Polska nie ma zamiarów agresywnych wobec Rosji.

Berlin 14-9 (ate)

„Germanja” wyraża przekonanie, że prowadzona do ostatnich dni sowiecka kampanja rozgłaszająca rzekome zamiary wojenne Polski jest na nowym obliczonym na wyjednanie ustępstw Pol-

ski w rokowaniach nad paktem bałtyckim. Dziennik stwierdza z całą stanowczością, że Polska nie podejmuje żadnych przygotowań wojennych na wschodzie i że błędem jest zarzucać Marszałkowi Piłsudskiemu agresywne zamiary wobec Rosji. Marszałek Piłsudski wychodzi z założenia, słusznego zresztą, że Kresy są krajem dla polskiej misji narodowej. Koncepcja federalistyczna Piłsudskiego w stosunku do Litwy i Ukrainy jest dostatecznie znana. Piłsudski jednak jest zbyt dobrym znawcą Rosji, aby w chwili obecnej uważał tę koncepcję za możliwą do urzeczywistnienia.

Berlin 14-9 (ate)

„Germanja” omawiając stosunki polsko-sowieckie dochodzi do wniosku, że Sowiety gotowe są nawiązać ze względu na ciężką sytuację gospodarczą bliski kontakt ekonomiczny z Polską. Polska stara się Rosji zadanie to ułatwić, tworząc rosyjsko-polską Izbę handlową, i pozwalając na zakładanie konsulatów rosyjskich w Polsce. Pewne grupy w Polsce, pragnąby ułatwić Rosji pogłębienie stosunków z Polską. Wypływa to z pewnego renesansu polityki panslawistycznej w związku z dostosowaniem systemu komunistycznego w Rosji do zachodnich metod rządowych.

PRIMO DE RIVERA OTRZYMAŁ 1 MILJONÓW GŁOSÓW.

Paryz 14-9 (aw)

Z Madrytu donoszą o dotychczasowych wynikach plebiscytu, iż przyniósł on za rządem 5 milionów głosów. Prawdopodobnym jest, iż za rządem padnie wogóle około 6 milionów głosów.

Członkowie rządu wydali dziś na cześć Primo de Riveri bankiet, dla uczczenia trzeciej rocznicy objęcia przezeń władzy.

STARCIA NA GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBAŃSKIEJ.

Paryz 14-9 (pat)

„Chicago Tribune” donosi, z Białogrodu, że w pobliżu granicy jugosłowiańskiej w Veles albańscy napadli na jugosłowiański posterunek graniczny przyrzecem w starciu z żandarmami wszyscy napastnicy zostali zabici.

NOWY OLBRYMI STATEK POWIETRZNY.

Berlin 14-9 (pat)

Z Dessau donoszą do prasy berlińskiej o pomysły nowego przelotu lotu próbnego, jaki odbył tam wczoraj olbrzymi omnibus powietrzny, konstrukcji Junkersa. Największy ten ze znanych dotychczas aparatów lotniczych, zaopatrzony jest w trzy motory popędowe, o sile 400 koni każdy, posiada olbrzymie kabiny urządzone według najnowszej techniki i może pomieścić 25 osób.

NOTA LITewska DO WIEDNIA.

Kowno 14-9 (pat)

Litewski minister spraw zagranicznych wyczył posłowi niemieckiemu w Kownie notę protestacyjną z powodu oświadczenia nadburmistrza Królewca Domanayora, który podczas zjazdu zwiatku miast wschodnich Niemiec w Tyłży zaznaczył, że obszar Kłajpedy znajduje się w rękach wrogów. Nota wyzywa rząd niemiecki aby zareagował na podobne wystąpienie.

Rząd p. Bartla w kłopotach.

Wykretna taktyka. Zachłanność M. S. Wojsk.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Warszawa 14 września.

Dziś, po powrocie min. Młodzianowskiego, rozpoczęto ożywione debaty w związku ze zbliżającym się zwołaniem Sejmu i uchwaleniem prowizorium budżetowego.

Najwięcej kłopotów sprawia obecnie rządowi sprawa urzędników i kolejarzy. Rząd chcąc w najprostszym sposobie wybrnąć z przykrej naprawdę dla siebie sytuacji, zamierza obie sprawy przekazać do załatwienia Sejmowi w ten sposób, iż wniesie do Sejmu projekt podwyższenia całej kategorii podatków, oraz poprawienia w związku z tem bytu pracownikom państwowym. Rząd jest przekonany, iż Sejm projekty owe odrzuci, w każdym jednak razie odium całej sprawy

zwróci się wówczas przeciwko Sejmowi.

W związku z powyższem w kołach poselskich panuje rozgoryczenie tem większe, iż rząd nie zasiągał wcale opinii Sejmu, gdy chodziło o podwyższenie poborów wojskowym.

Drugim kłopotem rządu jest sprawa budżetu na rok przyszły. Ministerstwo Spraw Wojskowych domaga się podwyższenia budżetu M. S. Wojsk. w r. p. o całe 200 milionów złotych. Budżet tego ministerstwa miał w r.b. wynosić maksymalnie 550 milionów, przekroczył już jednak cyfrę sześciuset kilku dziesięciu milionów. W roku przyszłym wyniosłoby zatem około 900 milionów złotych.

Rząd polski nie odda Niemcom fabryki w Chorzowie

Ale gotów jest wszcząć rokowania o polubowne załatwienie sporu

Warszawa 14-9 (pat)

Jak wiadomo, poselstwo niemieckie zwróciło się swego czasu do rządu polskiego z notą, w której powołując się na wyrok trybunału haskiego w sprawie Chorzowa sprezyowało żądanie restytucji fabryki i przeprowadzenia rokowań nad odszkodowaniem dla spółek Oberschlesische Stickstoffwerke i Bayerische Stickstoffwerke.

W dniu 9-go bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w odpowiedzi na tę notę zaznaczyło, że o ile chodzi o zwrot fabryki spółce Oberschlesische Stickstoffwerke takiemu żądaniu rząd polski nie może uczynić zadość ze względów natury zarów

no prawnej, jak i faktycznej. Natomiast, utrzymując całkowicie swoje stanowisko prawne co do nie ważności z punktu widzenia prawa cywilnego, wpisu do ksiąg gruntowych spółki Oberschlesische Stickstoffwerke, jako właściciela fabryki w Chorzowie, rząd polski oświadcza gotowość wszczęcia rokowań w celu wyjaśnienia możliwości polubownego załatwienia sprawy.

Co się tyczy pretensji Bayerische Stickstoffwerke to rząd polski już w toku procesu przed Trybunałem Haskim oświadczył gotowość nawiązania rokowań w sprawie jej odszkodowania, które to stanowisko zostało potwierdzone w nocie.

Napad Indian na pociąg w Meksyku

Indianie uprowadzili b. prezydenta Meksyku

Meksyk 14-9 (pat)

Oddział złożony z około 1000 Indian szczepu Yaqui napadł na pociąg, którym jechał b. prezydent Obregon. Walka między Indianami a wojskiem, które konwojowało pociąg, trwała 3 godziny, przy czem Indianie uprowadzili Obregona.

Sądzą, że chodzi tu o spisek agentów Hue-ty, który wniósł w Indian że Obregon jest odpowiedzialny za niedawne aresztowania ich przywódców. -Posłano oddział wojsk na terytorjum szczepu Yaqui.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego Ewangelicka 17,
Wykłada według najnowszej metody,
całkowity kurs w 8-miu lekcjach.

Warszawa i Kraj.

Od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 14-9.

Sprawa Jen Malczewskiego

Adw. dr Pieraeki ze Lwowa, obrońca gen. Malczewskiego, jest obecnie w Warszawie, zabiegając u władz wojskowych o rychłe wyznaczenie terminu rozprawy oraz natychmiastowe zwolnienie gen. Malczewskiego z więzienia.

Przyjęcia dla prof. Kemmerera

Po południu, p. Prezydent Rzeczypospolitej 10 dejnował na Zamku profesora Kemmerera.

W środę, dnia 15 bm. w apartamentach Prezydium Rady Ministrów pan prezes Rady Ministrów podejmować będzie opuszczającego Polskę, po dokonanej pracy, p. prof. Kemmerera. Oprócz sfer rządowych w przyjęciu wezmą udział przedstawiciele sfer gospodarczych, politycznych i społecznych.

Opłaty stemplowe

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozstrzygnięta ma być sprawa opłat stemplowych od spółek akcyjnych, oraz opłat giełdowych. Dewizy i środki płatnicze na zagranicę będą od podatku tego całkowicie uwolnione.

Z pod sztandaru „sanacji”

Najbliższą ofiarą sanacji moralnej ma być p. Dawidowicz, naczelnik departamentu w Ministerstwie Oświaty.

Kuratorem poleskim mianowany zostaje p. Tomasz Zegarski, dotychczasowy wizytator szkół powszechnych w Warszawie.

Pozostaje na stanowisku

Sprawa komendanta naczelnego policji, który był ciągle kandydatem do redukcji, załatwiona została w tym sensie, iż p. Borzęcki pozostaje nadal na dotychczasowym stanowisku.

Odmłodzenie „N. K. Polskiego”

Rządowy organ „Nowy Kurjer Polski” w najbliższych dniach zmieni swą nazwę na „Epoka”. Redaktorem naczelnym tego odmłodzonego pisma będzie b. adwokat p. Zagórski.

Raid kawaleryjski

W nocy z 13 na 14 bm. o godz. 24 rozpoczął się 5-dniowy raid 2-jej dywizji kawalerji na przestrzemi 500 km. według następującej marszruty: Warszawa, Płock, Ciechanów, Ostrołęka, Mińsk Mazowiecki, Garwolin, Warszawa.

Droga ta ma być przebyta w 120 godzinach, przyczem na samej jeździe zostało wyznaczone 50 godzin minimum.

Uznanie dla Polski.

Dziennikarze i polit. państw Małej Ententy cenią naszą ojczyznę

Genewa 14-9 (nat)

Dzisiaj odbyło się tu śniadanie dziennikarzy państw Małej Ententy i Polski. Obecni byli również minister Zaleski, Ninczie, Benesz i Mitilinea.

Przemówienie rozpoczął dr. Beaupre, mówiąc o znaczeniu prasy i jej współpracy z małą Ententą w duchu ideałów Ligi Narodów.

Wielką mowę o tej współpracy oraz o znaczeniu i sile małej Ententy łącznie z Polską wygłosił Stefan Radicz.

Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił on Polsce, ku której zwrócił się w gorących słowach, podkreślając jej kulturalne znaczenie w świecie, poślanictwo na wschodzie Europy, potęgę jej poezji i idei demokratycznych, którym zawsze służyła.

Mowę tę przyjęto gorącymi oklaskami.

Pozatem przemawiała p. Vasarescu, minister jugosłowiański Jovanovic oraz przedstawiciele pra-

sy rumuńskiej, jugosłowiańskiej i czechosłowackiej. Wszyscy mówcy użyli serdecznych zwrotów pod adresem Polski i prasy polskiej. Śniadanie to zmieniło się właściwie w manifestację sympatii dla Polski.

Na przemówienia te odpowiedział minister Zaleski, dziękując za objawy sympatii, uznania i życzliwości dla Polski. Minister podkreślił, że choć Polska nie wchodzi do Ententy, to jednak systemem traktatów przyjaźni i arbitrażu z Czechosłowacją, Rumunją a wkrótce Jugosławją (gorące oklaski) zaznaczyła swą pragnienie współpracy ze wszystkimi członkami małej Ententy.

W końcu minister specjalnie podziękował Radiczowi za jego gorące słowa pod adresem Polski.

Przemówienie ministra Zaleskiego było entuzjastycznie oklaskiwane.

Zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

Projekty Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 14 września.

Minister Pracy na konferencji z premierem zadeklarował wniesienie w najbliższym czasie na Radę Ministrów projektów następujących ustaw: o umowie o pracę pracowników umysłowych, o chorobach zawodowych, o kaucji w pracy, o umowach zbiorowych, sądach pracy i rozjemstwie, o odpowiedzialności stron, uszkodzeniach i inw-

lidztwie, o reorganizacji przepisów z dziedziny opieki społecznej, nowelizacja ustawy o kasach chorych, o przyjmowaniu pracowników nowych jedynie za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy, o budowie schronisk przez władze miejskie, o zlikwidowaniu włoścogostwa i żebractwa, o zabezpieczeniach na wypadek bezrobocia

Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów

Rosja czuje się osamotniona

I dlatego wysłała obserwatora do Genewy

Berlin 14 września (ATE)

„Ost—Europa Dienst” twierdzi, iż najbliższą konsekwencją wstąpienia Niemiec do Ligi będzie pojednawcze stanowisko Rosji wobec Francji i Polski. Dyplomacja sowiecka uważa wstąpienie Niemiec do Ligi jako dowód osłabienia stanowiska Rosji, która wysłała się aby przeszkodzić wstąpieniu Nie-

mięć do Ligi. W kołach sowieckich omawiana jest możliwość wysłania stałego obserwatora do Genewy, którego obecność po wstąpieniu Niemiec staje się konieczną więcej niż kiedykolwiek. Stanowisko obserwatora ma objąć ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinskij.

O współpracy Niemiec i Francji.

Francja pragnie zgody z Niemcami.

Berlin 14 września (nat)

Na ręce przedstawiciela jednej z berlińskich korespondencji socjalistycznych złożył Briand pisemne oświadczenie, w którym stwierdza, że nie tal on, iż w toku rokowań, jakie odbyć się mają między nim a Stresemannem, rozpatrywane będą środki i drogi, mające umożliwić owocną współpracę Niemiec i Francji w duchu Locarna. W związku

z tem prawdopodobnie rozpatrywana będzie sprawa okupacji Nadrenji oraz sprawa nieukończonych jeszcze rozbiorów Niemiec w myśl klauzuli pokojowej. Briand zaznacza, iż życzeniem Francji byłoby możliwie jaknajrychlejsze zakończenie prac wojskowej komisji kontroli, co jednak zależy od spełnienia przez Niemcy życzeń, wysuniętych przez tę komisję.

CO SIĘ STAŁO Z LOTNIKIEM ANGIELSKIM?

Lonżyn 14-9 (ate)

Panuje niepokój co do losu lotnika angielskiego Allana Cobhama, powracającego z Australji do Anglii. O 14-ch dni niema o nim żadnej wiadomości. Po raz ostatni otrzymał depeszę dziennik angielski „Daily Mail”, w depeszy tej Cobham zawiadomił, że mousson zmusił go do wylądowania w dżedze do Rangoom. Możliwe jest, że lotnik, który jest doskonałym znawcą terenu, ter-

tejszego oczekuje odpowiedniejszej pogody do rozpoczęcia podróży powrotnej.

DYMIJA KARD. GASPARI'EGO.

Paryż 14-9 (nat)

Według doniesień pism z Rzymu sekretarza stanu kardynał Gaspari podał się ponownie do wyjazdu, motywując swą prośbę przewlekłą chorobą. Następcą jego ma zostać kardynał Benzoni.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

D Z I Ś. D Z I Ś.

Od wtorku dn. 14 do niedzieli dn. 19 b. m. w 1
Dzie perły kinematografji

Bebe Daniels i Ricardo Cortez

w dramacie p. i

Pod Modrem Niebem Argentyny.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Czekolada „Plutos”

pochodzi z żydowskiej fabryki.

15 września.

122 dni.

Dzisiaj minęło 122 dni od chwili pozbawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele

Spółeczeństwo polskie a szkoła.

U progu nowego roku szkolnego.

Łódź, 14 września

Dłuższe, niż zwykle wakacje dobiegły końca. W dniu dzisiejszym opustoszałe przez półtrzecia miesiąca mury szkolne napelnia się gwarą młodzieńczą. Znowu zapana je ruch, zacznie się praca sumienna, ciężka, praca obopólna, nauczycieli i uczniów, zmierzająca do jednego celu, jakim jest przygotowanie karnych, moralnie zdrowych i duchowo silnych zastępów przyszłych pracowników społecznych.

Chwila rozpoczęcia roku szkolnego zawsze, rok rocznie, nasuwa refleksje poważne zwłaszcza tym, którzy zastanawiają się nad zadaniem szkoły, odczuwają i rozumieją jej wielkie posłannictwo.

„Takim jest społeczeństwo — jaką jest szkoła“ — myśl znana już dawno, myśl, której hołdowali wielcy nasi reformatorzy szkolnictwa wieku XVIII, zawiera ogromnie wiele prawdy. Istotnie szkoła, jako czynnik wychowawczy odgrywa w ewolucji społecznej niemal decydującą rolę. Jest to zresztą zupełnie naturalne. Wszakże tu głównie odbywa się kształcenie charakterów, tu rozwijają się światopoglądy młodzieży. Typ i charakter szkoły decyduje o losie duchowym jej wychowanków, a nierzadko się zdarza, że uczniowie szkolni, później już jako dojrzały obywatele, myślą kategorjami swoich wychowawców i nauczycieli.

Stąd wynika ta ogromna rola nauczyciela w życiu społecznym, ale stąd też płynie owa przeobrzymia odpowiedzialność, jaka spada na barki nauczyciela — wychowawcy wobec Boga, państwa i społeczeństwa. Dlatego też — nauczyciel wychowawca musi zdawać sobie dokładnie sprawę ze stanowiska jakie wśród społeczeństwa zajmuje; winien on wysoko cenić swoją godność i rozumieć wartość swej pracy. Musi to zatem być jednostka silna duchowo, znająca młodzież i umiejąca ją kochać. Tylko bowiem te walory obok gruntownej wiedzy stanowią o wartości nauczyciela.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Nauczyciel, nawet najbardziej przejęty ideałami swego zawodu, nie wiele zrobi, jeśli nie będzie miał poparcia społeczeństwa. Nietylko nauczyciel, ale i społeczeństwo winno dokładnie zdawać sobie sprawę z ważności szkoły. Gdzie tego zrozumienia nie będzie, gdzie będzie rozbieżność między szkołą a społeczeństwem, tam w najlepszym razie może być mowa o nauce, ale tam nigdy właściwe zadanie wychowawcze spełnione nie będzie. A przecież dzisiaj wszyscy już zgadzają się z tem, że szkoła ma nietylko uczyć, ale, i to przede wszystkim, wychowywać. Jedynie współpraca wyda pożądaną rezultaty.

Tutaj jednak musi nastąpić pewne po rozumienie. Wspomnieliśmy poprzednio o moralnej odpowiedzialności nauczyciela wobec społeczeństwa. Mówić o czyjejs odpowiedzialności można wtedy, jeżeli jest wyraźnie określony cel i dążność w pewnym kierunku. Musi być świadomość, wspólność

dążność jednej i drugiej strony, jeśli ma być mowa o odpowiedzialności. W tym więc wypadku społeczeństwo musi wyraźnie stwierdzić, jakich chce obywateli mieć w przyszłości, musi określić, w jakim chce iść kierunku i wtedy dopiero zadać może od nauczyciela wychowywania według tych wskazówek. Zasady wychowawcze, będące wynikiem badań uczonych pedagogów są wprawdzie niemal wszędzie jednakowe; podobnie ma się rzecz z t. zw. metodami nauczania.

Są jednak pewne cechy, specyficzne dla każdego narodu czy państwa, które przy zachowaniu jednolitych naogół zasad pedagogicznych czy metodycznych, odróżniają szkolnictwa pewnych państw, czy narodów od siebie i nadają im specjalne znamiona.

O ile chodzi o szkolnictwo polskie, przechodzi ono ostatnimi czasy znaczną ewolucję. Wyrazem tejże — to ideowe różnice między poszczególnymi organizacjami nauczycielskimi, tarcia na terenie ciał ustawodawczych przy rozważaniu spraw, dotyczących wychowania publicznego, organizacji szkół itp. Ogromna jednak większość społeczeństwa stoi na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Społeczeństwo pragnie, aby szkoła polska, szerząc prawdziwą i głęboką

wiedzę, zaszczepliła również w sercach młodzieży ideały miłości Chrystusowej i ukochała Narodu i Ojczyzny. Pragnie społeczeństwo, aby z polskiej szkoły wyszli prawdziwie po polsku czujący obywatele, którzyby, opierając się na idei sprawiedliwości, wprowadzali ją w czyn wobec wszystkich, ale umieli przede wszystkim kochać kraj swój i dobrze zrozumiany interes narodowy umieli kłaść na pierwszym miejscu.

Takiej narodowej, chrześcijańskiej szkoły żąda społeczeństwo polskie; pragnie mieć nauczycieli, którzyby w tym jedynie duchu młodzież naszą wychowywali.

Nauczyciele zaś tym samym przepełnieni duchem prowadzić będą młodzież polską zgodnie z ogólnym pragnieniem społeczeństwa. To ten ideał, który na podstawie obopólnego porozumienia nauczycielstwo polskie obowiązuje.

Rodzice polscy oddając na początku roku szkolnego, dzieci swoje pod opiekę nauczycielstwa, chcą wierzyć, że zdobędą one w szkole nietylko wiedzę, ale wykształcą także swój charakter i staną się w przyszłości dzielnymi pionierami (myśli polskiej i chrześcijańskiej)

K. O.

Czy wojny ustaną?

Co o tem mówią wybitni uczeni świata.

Naukowe czasopismo „La science et la vie“, wychodzące w Paryżu, rozpisalo niedawno temu ankietę na temat, czy postęp i wiedza przyczynią się do zwalczania wojny i nienawiści rasowej. Pytanie to — zwrócone było przede wszystkim do wybitnych uczonych. — Nadeszło mnóstwo odpowiedzi od filozofów, historyków, księży kościoła, chemików i fizyków, a wszyscy oni zapatrują się pesymistycznie na kwestję poruszoną i są zdania, że nauka zwłaszcza postępy jakie poczyniły wynalazki techniczne, nie przyczynia się do tego, by ustały wojny.

ARCYBISKUP PARYŻA X. DUBOIS.

posunął się dalej i wręcz powiada, że postęp wiedzy nie przyczynia się do tego, aby ludzkość czuła się szczęśliwszą. Postęp wiedzy ułatwia wprawdzie walkę o byt, lecz równocześnie dostarcza tyle środków zniszczenia, że każdą nową wojnę czyni coraz bardziej potworną i krwawą.

Nienawiści rasowe i narodowościowe ustać nie mogą dzisiaj gdy człowiek postępujący jest „swoim złym instynktem. Należałoby zacząć wychowanie od tego, aby stłumić w dziecku złe instynkty i aby wzrastała młodzież w tem przeświadczeniu, że te instynkty pokonać w sobie należy. Człowiekowi wrodzoną jest chęć niszczenia. Jeśli wiedza wysila się na to, aby dostarczyć coraz nowszych i doskonalszych środków niszczenia z bronią, w ręku zwalczają ją się, posłuszni tylko swoim instynktom, gdyby się zastanowili, nie byłoby wojny.

PROF. DR. HABER.

laureat nagrody Nobla, sławny chemik, pisze: Nie przypuszczam, aby wiedza wpłynęła w najbliższym okresie na wyeliminowanie wojny z konfliktów na rodowościowych i terytorjalnych. Chemia i fizyka wysilają się na wynalezienie nowych środków dla wspomoczenia techniki wojennej. Filozofja i prawo wyczerpują się tu w jałowej dyskusji, nic nie wskórawszy. Zmiana nastąpi dopiero wówczas, jeśli ludzie dojdą do przekonania, że wojna nie da się pogodzić z ich interesami. Zachodnia Europa nie dorosła już do wojny. Nowa wojna europejska okaże się nawet dla zwycięzców kiepskim interesem. Do tego przekonania dojdą, kiedy wszystkie państwa, i wówczas dopiero skończy się barbarzyństwo wojenne.

Sprawa pokoju światowego na razie przynajmniej przedstawia się bardzo smutno. W Chinach i w Marokku, gromadzą się okropności na okropnościach i nic nie wskazuje na to, aby skończyła się rychło ta rzeź narodów.

CLAUDE FARRERE

znakomity autor francuski, zapatruje się mniej pesymistycznie.

Mam to przekonanie — pisze w odpowiedzi na ankietę „La science et la vie“ — że nie ustaną wojny na naszym planecie, jak długo na ziemi pozostanie dwu mężczyzn i jedna kobieta. Co do wiedzy i jej znaczenia, to sądzę, że nie wpłynie ona na to, aby ustały wojny. Wiedza nie uszczęśliwia człowieka. Ułatwia tylko życie człowiekowi i to nie każdemu i nie zawsze. Wiedza ma wpływ na formy, prawa i na przyrodzoną naturę człowieka. Nauka czyni to, że te formy życia społecznego oraz indywidualnego stają się świętoszkowe, obłudne, ale nie zmienia to okrutnej natury człowieka w zasadzie. Okrucieństwo to wybucha przy nadarzającej się okazji.

PROF. DR. ALBERT EINSTEIN

twórca teorii względności pisze: Nie wierzę w to, aby wiedza miała potęgę pojednania narodów. Postęp wiedzy nie zastąpi dobrej woli i miłości bliźniego.

M. G. MARCONI

sławny wynalazca telegrafu bez drutu, jest w tym gronie uczonych jedynym, który twierdzi, że wierzy w potęgę, wierzy i ma to przekonanie, że właśnie postęp wiedzy uniemożliwi dalsze prowadzenie wojny w najbliższej już przyszłości.

Wszakże taki atut w minioniej wojnie — pisze Marconi — jak łódzie podwodne, nic już teraz nie znaczą, odkąd telegraficzny aparat bez drutu stwierdza z całą pewnością obecność ich pod wodą. Przez wynalezienie udoskonalonych teleskopów — strategia wojenna nie przyda się już na nic. Teleskopy zdradzą każde poruszenie wroga.

Gazy trujące?

To jedno. Lecz wówczas będzie to wojna guerillów.

Czy ludzkość zechce wstąpić na tę drogę?

Sądzę, że cofnie się i zrezygnuje z wojny — Marconi.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Przeszkody już wyrastają**

Ludzie patrzący przez różowe szkieleka na pracę obecnego rządu powoli tracą do niego zaufanie. Rzekoma „sanacja moralna” nie dała państwu nic więcej ponad nowych ludzi na różne stanowiska. „POŁONIA” pisze:

Ostatni kwartał br., który w myśli zapowiedzi rządu miał być najpomyślniejszym, będzie w rzeczywistości niesłychanie krytyczny dla finansów państwa. Prowadzone w gorączkowym tempie w Min. Skarbu prace nad preliminarzem budżetowym na ostatni kwartał natrafiają na nieprzewidywane trudności. Poszczególni ministrowie, przyzwyczajeni do uprawiania polityki szerokich gestów, nie chcą teraz czy też nie umieją w tym ostatnim kwartale zredukować wydatków w swych ministerstwach i okazują nienasycony apetyt.

Jednocześnie wychodzi na jaw rzecz niesłychanie charakterystyczna: Okazuje się, że w największym stopniu wzrósł budżet wydatków Min. Spraw Wewnętrznych wskutek reorganizacyjnej polityki p. Młodzianowskiego. Myślny to zgóry, przewidywali i oddawna ostrzegali rząd, że za rugi sanacyjne i za eksperymentalną reorganizację wewnętrzną administracji państwa, skarb będzie musiał drogo zapłacić.

Teraz zjawia się nowa trudność.

W imię samego rządu zaznacza się poważna różnica zdań co do działalności rządu z zakresu przyszłej polityki gospodarczej i fiskalnej. Ciągłe konferencje i poufne narady p. premiera z poszczególnymi członkami gabinetu, zmierzają do zażegnania kryzysu. Zdaje się jednak, iż któryś z ministrów padnie ofiarą.

Wrogowie polonizacji

Mglista polityka rządu wobec mniejszości narodowych na Kresach budzi wiele refleksyj i zastrzeżeń, zamiast polonizować naszych obywateli niepolskiej narodowości rząd wszystko robi aby ten mniejszościowiec nie wynarodowił się „GŁOS LUBELSKI” pisze:

Już pierwsze dni rządów mężów p. Piłsudskiego, ze względu na swój stosunek do Niemców, Rusinów i Białorusinów zdradzały jakiś ciemny plan. Tajemnicze konferencje, inscenizowane delegacje, a w ślad za nimi pojeżdżane posunięcia, przypuszczają pozwalają, że szykuje się coś dla całości kraju niebezpiecznego.

Po miastach, wsiach i osadach woje wództw wschodnich przebiegać poczęli jakiś bezrobotni „nauczyciele”, diacy i sanatorzy rusińscy. Spokojną wieś ruską zaalarmowało jakimś przyobiecaniami rządu polskiego. Chaty rusińskie zasypano stosami odezw, zawiaw i broszur. Dzienniki rusińskie wszelakich odcieni uderzyły na alarm wspólni, a zmobilizowanymi siłami.

Padły w gruzy dotychczasowe siedmioletnie trudy zbratania słowiańskich mniejszości narodowych z kulturą i postępowaniem Polski. Rewolucja majowa, tworząc nowe platformy, rzuciła zbankrutowane hasła. Najbardziej rozhuśtały się niemi Wołyn i Połesie. Najbardziej askliwie rozpoczęto walkę o „ridną” szkołę. Bezceremonialnie przekreślono wyniki i wolę niedawnego „plebiscytu szkolnego” a we wszystkim dopatrzono się „krzywdy” narodu rusińskiego.

Chwiejny rząd

Rząd wcale nie jest taki mocny i stanowczy za jakiego chciałby uchodzić szczególnie daje się to zauważyć w polityce gospodarczej, o czem pisze „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA”:

Gdybyśmy na podstawie wydanych dotych

czasowych dekretów chcieli wnioskować o polityce gospodarczej rządu, to doszlibyśmy do bardzo interesującego wniosku: oto rząd holduje zasadom socjalizmu państwowego. Wyłał bowiem dekret, upoważniający władze administracyjne do wydawania cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby. Uprawnienie to, według dekretu może być przekazane władzom niższych instancji, a nawet i zarządom gminnym. Stary to, ale bardzo zawodny sposób walki z drożyzną. Niewątpliwie taki dekret może w zastosowaniu swoim wywołać skutki, wręcz przeciwne od zamierzonych, stanowi bardzo niebezpieczne narzędzie. Niewątpliwie proklamowanie takiej zasady, jest bardzo niezłą niespodzianką dla tak zw. „sfer gospodarczych”, które występowały zawsze ostro przeciw lekkim nawet odstępstwom od zasady wolnego handlu. Sfery te obecnie przestają na dość umiarkowanej krytyce, spodziewając się, że ten dekret, jak i wiele daw-

niejszych ustaw naszych, pozostanie na papierze, a w praktyce nie będzie się go stosowało. W każdym razie dotychczas nie słychać o jego wykonaniu.

Wbrew oczekiwaniom działalność rządu, który mógłby działać stanowczo i szybko, odznacza się chwiejnością. Słyszymy wciąż o nowych decyzjach; które cofa się po paru dniach. Gdy podniosła się cena zboża, zapowiedziano wydanie zakazu jego wywozu. Gdy ten krok spotkał się z krytyką, rząd się cofnął. Nawet w rzeczach mniej spornych, bardziej prostych, nie znać stanowczości. Prasa oddana rządowi, zrobiła wielką reklamę z powodu tego, że rząd postanowił znieść ministerstwo robót publicznych. Ten drobny fakt wydeło do wielkich rozmiarów, a tymczasem po paru miesiącach dowiadujemy się, że to nieśmiertelne ministerstwo i nadal żyć będzie. Podobnych przykładów możnaby jeszcze wiele przytoczyć

LISTY Z NIEMIEC.**Spowiedź urzędnika sowieckiego.**

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin, we wrześniu 1926 r.

Prawdę mówiąc, pretensjonalnie szumny tytuł: „Za kulisami bolszewizmu” odstraszał raczej, niż zachęcał do spędzania wieczoru w natłoczonej rozpolitykowaną kołoną rosyjską Schubertsaal. Tyle już razy spotkał, wabioną obietnicami sensacyjnych rewelacji, publiczność srogi zawód. Za temi bowiem tajemniczymi kulisami okazywała się bądź pustka beztreściwych dyskusji programowych, kończących się notabene za zwyczaj dosyć burzliwie, bądź pokaz szeregu nieudolnie kleconych i nieciekawych dekoracji melodramatycznych. Jeden poważny wzgląd był silniejszy od tego najzupełniej usprawiedliwionego sceptycyzmu — za półściem na odczyt przemawiała osobistość prelegenta. Jakow Iwanowicz Badjan, ormiański szewc, zajmował kilka odpowiedzialnych stanowisk w administracji sowieckiej.

Przedstawił on obecnie oficjalne dokumenty, których autentyczności nie ośmieliła się zdementować nawet tutejsza ambasada. O przeniknięciu za kulisy czerwonego Kremlu przy pomocy Badjanowskiego passe-partout trudno było myśleć poważnie — zbyt pilnie strzeżone jest sacro sanctum bolszewizmu, by miał do niego dostęp zwykły śmiertelnik komunistyczny, pomimo swej szarzy urzędniczej. Wolno było zato żywić nadzieję, że usłyszy się sporo, jeśli nawet i nie tak ważnych, lecz symptomatycznych faktów konkretnych, pozwalających lepiej zdać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy w Rosji. Interesującym również wyda

Opowiadał więc Badjan o tem, jak wprowadza się w błąd zagraniczne delegacje, przybywające do Moskwy, podając im sumę 70—80 rubli, jako normalny zarobek miesięczny robotnika. Jest to wierutny fałsz, w jego bowiem szewckim fachu przeciętna płaca nie przekracza 7-miu rubli tygodniowo, a przecież nie należy zapominać, że jedna para butów kosztuje 25 rubli. Wspominał, że Orenburg posiada aż 144 sowiecko-rządowych szynków, w których ludzie przepijają systematycznie tę parę nędz-

nych groszy, jaka pozostaje w kieszeni po odliczeniu przez władze wszystkich „dobrowolnych składek” na chińskich powstańców, angielskich górników i na różne inne tym podobne „pilne” cele międzynarodowe.

Z silną domieszką Galgenhumoru opisywał przyspasabianie więzień na przyjęcia zagranicznych gości — aresztantów się usuwa, na ich zaś miejsce tego dnia wprowadzani są do cel funkcjonariusze Czechi, odgrywający przed naiwnymi cudzoziemcami rolę zachwyconych więziennym regimem przestępców. Prawda niestety wygląda znacznie gorzej: W jednym tylko z licznych gmachów moskiewskich siedzi pod kluczem przeszło 800 opozycyjnych komunistów, chorujących przeważnie wskutek strasznych warunków higienicznych. Gorzkie, twarde słowa padły pod adresem przeszło 100.000 obcokrajowych komunistów-darmozjadów, żyjących beczynnie w Bolszewji na koszt ludu rosyjskiego.

Nie brakło też zarzutów, stawianych najwyższym dygnitarzom moskiewskim. Pani komisarzowa Raskolnikowa karmi każdego ze swoich 24-ech piesków funtem czekolady dziennie, pan komisarz Kujbyszew ze swojej miesięcznej pensji, wynoszącej oficjalnie tylko 180 rubli, utrzymuje jednocześnie aż cztery żony itd.

Z całego jego przemówienia biła jedna wielka prawda: w rosyjskich masach pracujących, nawróconych pozornie na łono in tegralnego socjalizmu, budzi się świadomość boleśnie jaskrawych sprzeczności, istniejących w tym bolszewickim rajku pomiędzy szychem ideologicznej fasady, a nędzą wewnętrznego bytu. I nie mogły tego głosu, w którym brzmiała nuta nieuleczalnego rozczarowania, zgłuszyć prowokatorskie uwagi znajdujących się na sali zauszników ambasady. Ich częste wybuchy gniewu dowodziły, raczej, że Badjan, jako zdolny i sumienny szewc, uszył bolszewikom buty na miarę ich nieco już chwiejnych nóg.

Public.

WYPOMINKI

Co mówi polski generał o bolszewickim emisariuszu.

Jak pan generał Berbecki zeznawał w procesie Leona Toeplitza, organizatora jacejek komunistycznych w wojsku

„Słowo Pomorskie” przypomina.

W marcu 1923 r. — jak już donosiliśmy — odbywał się w Warszawie główny proces przeciw Leonowi Toeplitzowi oskarżonemu o agitację komunistyczną wśród wojska. Jak ustalili przewód sądowy, dom rodziców Toeplitza był ogniskiem tej agitacji; w czasie rewizji znaleziono tu bibułę komunistyczną i dokumenty, stwierdzające działalność antypaństwową Leona Toeplitza. W wyniku procesu Toeplitz został skazany na 8 lat więzienia.

W pierwszym dniu rozprawy, powołany przez obronę Toeplitza, zeznawał gen. Berbecki. Gen. Berbecki zaznaczył, że zna Leona Toeplitza jeszcze z Charkowa. W roku 1920 Toeplitz wstąpił do wojska i — jak mówił generał — był bardzo z tego zadowolony.

Cytujemy dalej dosłownie:

Przewodniczący: Może dlatego był zaadowolony, że mógł pracować na rzecz bolszewików?

Gen. Berbecki: Nie... Leon Toeplitz był naogół dobrym Polakiem. Ja nie znam szczegółów aktu oskarżenia, ale sądzę, że oskarżenie to oparte jest na nieporozumieniu (!)

Przewodniczący: Niech świadek nie robi wniosków, lecz podaje tylko fakty.

Prokurator: Czy pan zna ojca Toeplitza — Teodora Toeplitza?

Gen. Berbecki: Znam, to wielki patriota. Jest on pod wpływem swej żony do

brej Polki.

Prok.: A do jakiej partji należy ojciec Toeplitza?

Gen. Berbecki: Do P. P. S.

Prok.: Czy pan generał bywał u Toeplitzów tylko w Charkowie czy i tu w Warszawie?

Gen. Berbecki: I w Charkowie i w Warszawie. Często bywałem. Tam wogóle wojskowi bywali.

Coraz więcej cudów w Polsce.

Matka Boska objawiająca się dzieciom w wiosce pod Słupią

Objawienie rzekome M. Boskiej w Słupiu pod Środą stało się już bardzo głośnym nie tylko w okolicy Środy, ale nawet w całej Wielkopolsce. Historia rzekomego zjawiska jak pisze „Kurjer Poznański” jest taką:

Z okazji święta M. Boskiej Zielnej czworo dzieci z Słupia zbierało w wigilję tego święta polne kwiaty w okolicy Słupia. Podczas zbierania ujrzały niespodzianie obok w polu stojącego drzewa czereśniowego „panią w bieli z niebieskim pasem i klęczącym obok aniołkiem”. Było to nad wieczorem, około godz. 7. Dzieci — chłopiec i troje dziewcząt — przyglądały się przez pewien czas temu zjawisku, a następnie opowiadały o tem rodzicom. Na drugi dzień zjawisko to rzekomo znowu im się pokazało, i powtarza się pono codziennie o tej samej porze.

Prokurator: Czy nie spotykał pan Toeplitzów przedstawicieli palestry? No, po wiedzmy adwokata Duracza?

Gen. Berbecki: Owszem, spotykałem pana Duracza, z którym jestem w dobrych stosunkach, jeszcze z Charkowa.

Adw. Duracz: Czy myśmy z panem uczyli się razem w Charkowie?

Gen. Berbecki: Tak, Ja byłem na uniwersytecie, a pan — na politechnice.

Adw. Duracz: Czy nie byliśmy razem z panem członkami związku młodzieży socjalistycznej?

Gen. Berbecki: Tak, byliśmy.

Adw. Duracz: Dziękuję panu.

Widocznie oskarżenie nas przez gen. Berbeckiego o akcję przeciwpaństwową i anarchistyczną jest też oparte tylko... na nieporozumieniu.

tj. między godziną 7 a 8 wieczorem.

Wieść ta rozeszła się lotem błyskawicy po bliższej i dalszej okolicy. Zaczęły się pielgrzymki do rzekomego „cudownego miejsca”, które trwają po dziś dzień. Lecz nikt zjawiska tego, oprócz tych 4 dzieci dotychczas nie widział. Podczas „objawienia” dzieci klęcza, odmawiają różaniec, a następnie popadają w stan ekstazy.

O rzekomem objawieniu doniósł miejscowy proboszcz władzy duchownej w Poznaniu, która zajęła się tą sprawą. Dzieci przesłuchiowano w konsystorzu, badano je kilkakrotnie przez miejscowego proboszcza, przez ks. infułata Meysnera z Poznania, lecz wynik tych badań trzyma się narazie w tajemnicy i władza duchowna zajęła stanowisko wyczekujące.

Dzieci są ustawicznym badaniem oraz codziennym uczęszczaniem do kościoła w Środzie bardzo wyczerpane. Dlatego władza duchowna gani wypytywania dzieci oraz odradza narazie od pielgrzymek do Słupia jako bezcelowych, a zaleca modły w domu i w kościele. Odradza też od pielgrzymek do Słupia powiatowa władza świecka i wydała nawet zarządzenie, aby z powodu niszczenia płodów rolnych, kradzieży i nieobyczajności ze strony licznych „pielgrzymów” policja nie wpuszczała nikogo obcego na terytorjum majątności Słupia.

W ostatnim czasie miewa takie same widzenia razem z owymi dziećmi pewna 28-letnia dziewczyna z Kopaszyc. I ona popada podczas rzekomego widzenia w ekstazę. Władza duchowna w dalszym ciągu ma tę sprawę na oku. Z ramienia tej władzy przybył w tych dniach do Słupia prof. Uniwersytetu Pozn., psychiatra dr. Borowiecki w towarzystwie dr. Meissnera z Poznania, celem ponownego zbadania dzieci podczas rzekomego objawienia. Psychiatra stwierdził jedynie, że dzieci i owa dziewczyna w danej chwili popadają w stan ekstazy. Słupia (właściwa nazwa Wielka-Słupia), jest to wioska dominjalna, należąca do Becker-Kohisańsk. ewangelika, oddalona około 4 km. od Środy. Samo miejsce objawienia leży od Słupia około 2 km. oddalone.

Do prawych właścicieli

Wracają majątki, skonfiskowane przez Rosjan

Procesy o zwrot majątków skonfiskowanych przez rząd rosyjski po powstaniu 63 roku, napływają coraz liczniej do sądów polskich.

Kilka z nich rozpatrzono w pierwszej instancji przychylnie, jeden z wyroków już się uprawomocnił i skonfiskowany majątek wrócił do prawnych właścicieli.

Te przykłady wpływają zachęcająco dla innych i należy się spodziewać, że wokandy sądowe wypełnią się procesami tego rodzaju.

Interesujące motywy kierowały decyzją sądów w dotychczasowych rozprawach. Dadzą się one streścić jak następuje:

Najazd Rosji na Polskę nie był aktem legalnym, lecz wielką zbrodnią dziejącą się i największym podeptaniem prawa narodów.

Zarządzenia najeźdźcy, mające na celu ciemnienie i wynaradawianie Polaków, będące w swej istocie zaprzeczeniem zasad prawa cywilnego wogóle, a rosyjskiego w szczególności, nie mogą być uznane za legalne lecz jedynie za realizowanie zasady:

„siła przed prawem”.

Skoro jednak siła ta przestała istnieć, przestała również istnieć jedyna podstawa, na której opierały się pomienione zarządzenia.

Państwo polskie nie jest sukcesorem państwa rosyjskiego — jak to ustalili Sąd Najwyższy, — wobec czego wyjątkowo przeciw polskie ustawy rosyjskie nie obowiązują sądów państwa polskiego.

Posiadacze majątków skonfiskowanych byli właściwie misjonarzami państwowości rosyjskiej, a nie właścicielami w rozumieniu prawa cywilnego nawet rosyjskiego.

Dzisiaj misja skończyła się — majątki winny wrócić do prawnych właścicieli.

Wychodząc z tych słusznych zasad, sądy polskie wydały już przychylnie wyroki w sprawach: p. Uszyckiej o majątek Witwiniec, p. Romana Żaby o majątek Jezioro i in. Uprawomocnił się już wyrok w sprawie Mieczysława Wysloucha, który objął już majątek Chlewiszcz.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Roztargniony literat

Anegdota z życia rosyjskiego pisarza

J. Jasiński, nestor dziennikarzy rosyjskich opowiada w swoich wspomnieniach p. t. „Romański mój życie” wydanych w Leningradzie, szereg anegdot o znanym, rosyjskim pisarzu, Jakóbie Piotrowiczu Połońskim.

Połoński był swego czasu prezesem najwyższej cenzury. Kiedy obchodzono jego jubileusz, ów czesny car, Aleksander III chciał mu zrobić przyjęcie i wyznaczył mu u siebie audjencję. Zjawili się na nią jeszcze kilka osób, co mocno zdetonaowało Połońskiego.

Przyszli car i ujrzawszy człowieka w podobnym wieku, stojącego w jednym szeregu obok innych, podszedł do niego i zapytał.

— Jakie jest wasze nazwisko?

Połoński stracił przytomność i niemógł w żaden sposób odpowiedzieć. Zmieszany odrzekł po chwili

— Proszę o przebaczenie wasza cesarska mość, ale nazwisko wymknęło mi się z pamięci. Mam je tu (wskazał na czoło) ale w żaden sposób nie mogę odszukać.

Mistrz ceremonii wtrącił, chcąc uratować sytuację.

— To jest Jakób Piotrowicz Połoński.

— Bardzo się cieszę, znam was przecież od dzieciństwa — rzekł uprzejmie car. Zróbcie mi ten zaszczyt i zjedźcie ze mną i z moją rodziną, śniadanie.

Z dworskiego punktu widzenia, była to niesłychana oznaka łaski. Połoński odpowiedział:

— Pięknie dziękuję waszej cesarskiej mości, ale jestem po śniadaniu i nie jestem przyzwyczajony dwa razy jednym i tem samym przełączać żo-

łądek.

— No, jak chcecie — odburknął car i obrócił się na pięcie.

Połoński rzeczywiście zapomniał swego nazwiska. Pamięć nigdy mu nie dopisywała. Był zawsze tak rortargniony, że nieraz wynikały z tego bardzo komiczne sytuacje.

Pewnego razu Połońskiego i wielu innych gości zaprosił do siebie na obiad literat Majkow. Jedzenie było b. skromne. Połoński, znany smakosz, podniósł się nagle ze swego miejsca i w mniemaniu,

iz jest w swoim domu a Majkow jest jego gościem, wypowiedział następującą orację.

— Bardzo wam dziękuję, szlachetni goście za zaszczyt odwiedzenia mnie i proszę was o przebaczenie za kiepskie jedzenie.

Innym razem Połoński rzeczywiście przyjmował gości. Po uczcie goście co chwila wychodzili i zegnali się z nim. Bibikow, młody literat, wyszedł ostatni. Kiedy podawał rękę Połońskiemu, ten ujął ją i zasnął w tej chwili ze zmęczenia, niewypuszczając ręki Bibikowa. Przez szacunek dla wybitnego pisarza, Bibikow nie ośmielił się cofnąć ręki i pozostał w stojącej pozycji przed krzesłem śpiącego Połońskiego przeszło godzinę. Dopiero Józefina, żona Połońskiego zaprowadziła męża i uwolniła Bibikowa z tej komicznej sytuacji.

W trumnie na dnie morza

Fakir sześć tygodni żywcem pogrzebany

Ogromne zainteresowania wzbudziły w Ameryce niezwykle produkcje egipskiego fakira Rahma na-beja. Kazał on się zamknąć do metalowej trumny, szczelnie zbudowanej — którą następnie spuszczone na linach na dno zatoki Hudson, głębokiej w tem miejscu na 30 metrów. W trumnie znajdował się elektryczny aparat alarmowy na wypadek, gdyby fakir przedwcześnie zbudził się ze swego snu kataleptycznego.

Cztery godziny spoczywała trumna z żywym nieboszczykiem na dnie morza. Gdy ją wydobyto wśród ogromnego zainteresowania rzeszy ciekawych i otworzono, fakir zbudzony i oczuony przez doktora, wstał i udał się do domu, wśród wiewatów rozentuzjazmowanej publiczności.

Nie mówiąc o czysto cyrkowych produkcjach różnych pseudofakirów, np. dających się zasypać piaskiem na kilka godzin, trzeba wspomnieć o słyn-

nym indyjskim fakirze Haridasie, który na dworze maharadży Randżit Singa dokonywał rzeczy zdumiewających w obecności ang. gubernatora sir Wade'a i pewnego lekarza niemieckiego.

Haridas kazawszy się namaścić olejem i wszystkie otwory ciała zatkać woskiem, kładł się do podobnej drewnianej trumny, którą szczelnie zamknięto. Pilnować jej dniem i nocą 200 żołnierzy pod ścisłą kontrolą sekretarza maharadży. Żywcem pogrzebany przeleżał tak w trumnie sześć tygodni w osobnej sali pałacu. Gdy wreszcie fakira wydobyto, wyglądał jak nieboszczyk. Lekarz wkrótce przywrócił go do przytomności. Haridas doświadczenie to powtarzał później jeszcze trzykrotnie.

Niepojęte to zjawisko lekarze starają się wyjaśnić sposobem porównania ze snem zimowym zwierząt.

Co się stanie w r. 1927.

Kto chce, niech temu wierzy

Ukazał się już nakładem A. Grimma „Kosmologii zno-astrologiczny kalendarz, zawierający przepowiednie na rok 1927.

„W Anglii wzrastają kłopoty. Będą wprawdzie sukcesy i postępy, ale konstelacja Słońca i Uranusa wskazuje na wypadek śmierci w sferach najwyższych i w rodzinie królewskiej. Poza tem wzrasta ilość wypadków śmierci, z powodu wypadków automobilowych, katastrof, eksplozji, porażeni słonecznych i samobójstw. W parlamencie wiele niepokojów i wzburzenia, poza tem zaciekłe spory partyjne. Szczególnie żywo dysputować, się będzie nad sprawami wojskowymi i kwestją uzbrojenia. W kołach poselskich będą również wypadki chorób i śmierci. W stosunkach do kolonii silne napięcie. Anglja w tym roku straci przyjaciela”.

„We Francji poprawia się nieco finansowe stosunki, ale nie będzie to jeszcze właściwa i zasadnicza sanacja. Również wpływy narodu francuskiego wzrosną. Wypadek śmierci w parlamencie. Krytyczne okresy, to początek stycznia, połowa lutego i lipiec”.

„Dla Włoch rok 1927 pozostaje pod szczęśliwą gwiazdą. Wszystko w tym kraju ukształtuje się dobrze. Włochy zyskają na wpływach i potęgze. Specjalnie pomyślne okresy, to marzec i pierwsza połowa czerwca. Natomiast początek stycznia, druga połowa lutego i czerwiec, zaznaczą się kry-

tycznymi momentami”.

„Dla Austrii rok 1927 będzie krytycznym rokiem. Zaznaczy się on politycznymi niepomyślnymi posunięciami i kiepskimi stosunkami gospodarczymi. Ustąpienie gabinetu i śmierć głowy państwa prawdopodobne. Jesienne miesiące najkrytyczniejsze”.

„Rosję siewiecką czekają ciężkie przejścia. Rok 1927 przyniesie ze sobą niezadowolenie i niepokój. Zupełny upadek handlu i przemysłu, bezrobocie, nędzę, rozprężenie państwowe. Specjalnie krytycznym miesiącem jest luty”.

„Dla Czechosłowacji rok 1927 ma w zapasie różne zaburzenia i nieprzyjemności na tle politycznym. Również ruch komunikacyjny pozostaje pod nieprzyjawnymi wpływami, co ujawni się w zwiększonej ilości wypadków nieszczęśliwych. Organizacja armji robi postępy. Poza tem rok ten przyniesie Czechom nowe reformy społeczne i po większy dobrobyt ogólny”.

„W Jugosławii naogół krytyczne stosunki. Sytuacja gospodarcza i polityczna pozostawia wiele do życzenia. Zmiany w rządzie”.

„Na Węgrzech pokojowy i pomyślny rozwój, uwieńczony gospodarczymi i politycznymi sukcesami. Luty jest miesiącem krytycznym, jak również marzec i koniec maja, poza tem listopad i grudzień”.

Samobójstwo w drodze do ślubu.

Stało się to w Chinach. Osiemnastoletnią urodziwą dziewczyną, córką opiumisty i gracza w koci zostada przez ojca za pewną kwotę sprzedana na staremu chłczyńkowi już żonatemu. Dziewczyna błagała ojca, aby unieważnił tę transakcję małżeńską, ale prośby nie odniosły skutku. W dniu ślubu według obyczaju, narzeczona miała w otoczeniu orszaku ślubnego zaprowadzić małżonka przy szłego do domu. Młoda dziewczyna w stosownej chwili ukryła w fałdach sukni brzytwę. Usadowiona w lektyce, podczas drogi do domu nieszczęśliwa poprzeciła sobie brzytwą arterje i zmarła z upływu krwi. Postępową prasą chińska z okazji tego wypadku uderzyła na alarm, żądając reformy prawa małżeńskiego w Chinach, które dotąd zabrania kobietom swobodnego wyboru męża.

Niezwykły projekt amerykańskiego chirurga.

INIJCJAŁY NA CIELE PACJENTA.

Dr. Mill Kane z Pensylwanji zwrócił się do swoich kolegów z propozycją, zabarwioną mimowolnym humorem. Uważa on, iż chirurdzy są stanowczo upośledzeni w porównaniu z literatami, malarzami, rzeźbiarzami etc., podpisującymi swoje utwory. Anonimowa, praca lekarzy powinna, zdaniem jego stać — chirurgom należy przyznać prawo stawiania swoich inicjałów lub znaków na ciele pacjenta. Przy panującym w Ameryce chorobliwym snobizmie, projekt doktora Kane może spotkać się z uznaniem wśród ekscentrycznych miljarderów, ubiegających się za nowymi modami.

Dlaczego płakał Rossini?

DWA RAZY W ŻYCIU NAPRAWDĘ SZCZERZE.

Sławny muzyk Joachim Rossini znany był powszechnie jako wytrawny i nie żałujący sobie niczego smakosz. Znajdując się raz w towarzystwie przyjaciół, wśród pogawędki o tem i o owem, został zainterpelowany przez jednego z nich, czy i z jakiej przyczyny w życiu płakał.

Pomyślawszy chwilę, odrzekł Rossini:

„Napewno nie mogę sobie przypomnieć dokładnie, ile razy w życiu płakałem. Jednakowoż mogę to powiedzieć, że dwa razy płakałem naprawdę szczerze. Raz z rozczulenia, gdy słuchałem gry Paganiniego, drugi raz z żalu gdy znajdując się na obiedzie z najsedeczniejnymi przyjaciółmi na tarasie willi, która się wznosiła nad jeziorem Como, zobaczyłem jak pysznie przydzielony indyk, nadziany trzema wpadł do wody”.

Walka z kłamstwem i fałszem

Rockefeller chce poznać prawdę

Według doniesień pism francuskich miljarder Rockefeller chce koniecznie poznać prawdę i w tym celu zamierza utworzyć instytut, którego zadaniem będzie zbadanie prawdy we wszelkich dziedzinach życia: a zatem prawdy politycznej, prawdy społecznej, prawdy filozoficznej, prawdy w różnych zagadnieniach ludzkości, oraz najtrudniejszej do poznania prawdy historycznej.

Instytut ten ma powstać w Genewie, albo w Paryżu, w związku z instytutem dla międzynarodowej współpracy. Ma to być według zamierzenia założyciela „Światowa biblioteka, w której wszyst-

kie narody mogłyby badać interesujące kwestje w źródłowych dokumentach”.

Redaktor paryskiego dziennika „Matin”, Stefan Lauzanne, który popiera żywo ten pomysł zaznacza, że walka z kłamstwem i fałszem jest równie ważną jak walka z rakim. Czy jednak Lauzanne jako redaktor dziennika zawsze i bezwzględnie kieruje się tylko prawdą, nie zabarwioną nigdy przez interes lub tendencję, to jeszcze kwestja. Prawda jest wprawdzie ideałem dążeń ludzkich, ale w praktycznym codziennym życiu prawda bezwzględna jest celem prawie niemożliwym do osiągnięcia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 15 września. Suchy dzień — M. B. Bolesnej.

TEATRY

Teatr Miejski „Bitwa pod Waterloo”

Teatr Popularny. „Dwie moce”.

WIDOWISKA

Casino „Moja żona i ja”.

Luna „Róże południa”.

Reduta „Potop”.

Grand Kino „Jack u ludożerców”.

Odeon „Galaor contra Galaor”.

Czary — „Szturmem zdobyta”.

Apollo „Pościg wśród mgły”.

Nowości — „Drugi grzech śmiertelny”.

Resursa „Ich grzech”.

Corso „Bestje z rajskej wyspy”.

Dom Ludowy „Pod modrem niebem Argentyny”.

Miejski Kinem. Ośw. „Koenigsmark”.

Wiadomości bieżące.

Redukcja urzędników państwowych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażądało ostatnio od Urzędów Wojewódzkich, aby w nieprzekraczalnym terminie do 1 października została przeprowadzona w urzędach administracyjnych redukcja pracowników w takim zakresie, by stan etatów na 1 października r. b., odpowiadał już etatom, preliminowanym w budżecie na r. 1927. (P)

Kredyty na zatrudnienie bezrobotnych

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał z Ministerstwa Robót Publicznych kwotę 140 tys. zł. na roboty, związane z zatrudnieniem bezrobotnych, a mianowicie: 25.000 na naprawę jezdnii dróg państwowych, 40.000 na ukończenie gmachu gimnazjum w Pabjanicach, 30.000 na budowę seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu, 15.000 na budowę seminarjum nauczycielskiego w Wolborzu i 30.000 na budowę mostu na Nerze pod Rzgowem. (P)

Nowe znaczki pocztowe

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe znaczki pocztowe po 20 groszy. Znaczki te przedstawiają widok żaglowca na morzu, ujęty w ramkę w stylu renesansowym. W górnej części znaczków widnieje napis „Poczta Polska” w dolnej zaś „20 gr.” i godło Państwa pośrodku. Kolor znaczków ciemno-czerwony.

Zapomogi na wpisy dla dzieci urzędników

Min. skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, że w sprawie zapomóg na wpisy szkolne na I półrocze b. r. dla dzieci urzędników, uczęszczających do szkół prywatnych, obowiązują warunki, podane przez ministerstwo w okólnikach z roku 1924 i 1925. Ze względów techniki budżetowej, ministerstwo poleciło, aby podania o zapomogi skła dane były nie później, jak do 15 września; po tym terminie podania petentów uwzględnione nie będą. (o)

Podatki nie będą mniejsze.

Już to konstatają kupecy, którzy otrzymali wezwania płatnicze

Komisje podatkowe podatku dochodowego prowadzą obecnie w szybkim tempie prace nad ustaleniem wymiarów tego podatku na rok 1926. Prace te dobiegają już końca, a w obrębie czwartego urzędu zostały już zakończone i nakazy płatnicze w związku z tym rozesłane. Jak się z oświadczeń przedsta-

wicieli kupiectwa okazuje, wymiary podatku dochodowego są bardzo wysokie i dotkliwie obciążają płatników. Wysokość tych wymiarów występuje związkoza tym silniej, iż w latach poprzednich, gdy realizował je magistrat przez wydział podatkowy były one znacznie niższe. (e)

Aby nie rozszerzyć epidemji szkarlatyny.

Zarządzenia ochronne kuratorjum szkolnego

W związku z zapowiedzianym na dzisiaj rozpoczęciem nowego roku w szkołach powszechnych i średnich — kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego wydało zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie chorych dzieci, lub też dzieci, co do których zachodzi pewne podejrzenie choroby — do szkół. W tym celu rodzice muszą zakomunikować kierow-

nictwu szkół, iż w przeciągu ostatnich paru tygodni nikt z otoczenia dziecka nie chorował na chorobę zakaźną. W przeciwnym razie dziecko takie poddane zostaje badaniom lekarza szkolnego lub miejskiego lekarza-higienisty, który po zbadaniu wydaje swą decyzję co do zezwolenia lub zakazu uczęszczania na lekcje. (e)

Trzeba walczyć ze szkarlatyną.

Szczepienia ochronne w szkołach

W związku z panującą w Warszawie i Lwowie epidemją płonicy (szkarlatyny) oraz z rozpoczęciem roku szkolnego w dniu dzisiejszym. Sekcja Higieny Szkolnej Wydziału Oświaty i Kultury wydała następującą odezwę:

Do Rodziców.

Płonica (szkarlatyna) jest ciężką i niebezpieczną chorobą wieku dziecięcego, która często sprwadza śmierć lub kalectwo, a nawet przy wyzdrowieniu może pozostać długotrwałe cierpienie, jak głuchotę, ropienie ucha, wadę serca, chroniczne zapalenie nerak i t.p.

Obecnie istnieją przeciwko tej strasznej cho-

robie szczepienia, które zagranicą i u nas dają wyniki dodatnie.

Sekcja Higieny Szkolnej Wydziału Oświaty i Kultury, chcąc ustrzec dzieci szkolne od płonicy, będzie prowadziła w szkołach szczepienia ochronne przez lekarzy szkolnych. Dzieci, szczepione b. rzadko chorują, a gdy zachorują, to nieszkodliwie.

Sekcja Higieny Szkolnej Wydziału Oświaty i Kultury zapytuje Was Rodzice, czy chcecie, by dziecko Wasze było szczepione. Brak odpowiedzi Waszej w ciągu trzech dni uważać będziemy, jako zgodę. Odezwa ta zostanie wręczona przez lekarzy szkolnych rodzicom działwy, uczęszczającej do miejskich szkół powszechnych.

Manufaktura łódzka górami!

Sukces łódzkich towarów włókienniczych na międzynarodowych targach w Utrechie

W swoim czasie min. przem. i handlu zwróciło się do związków przemysłu włókienniczego w Łodzi, wskazując na konieczność wzięcia udziału w urządzonych w Utrechie międzynarodowych targów holenderskich. Cały szereg wielkich firm włókienniczych nadesłał swe eksponaty do pawilonu, stworzonego przez konsulat polski w Amsterdamie. Obecnie sygnalizowano związkom przemysłowym w Łodzi olbrzymi sukces i zainteresowanie jakie obudziły łódzkie towary włókiennicze

zarówno wśród holenderskiego świata handlowego i przemysłowego, jak również u przedstawicieli sfer rządowych.

Znaczne ilości manufaktury łódzkiej zostały już sprzedane tak że niektóre firmy wysłały dodatkowo partje towarów. Zainteresowanie to ujawniło się również przez zgłoszenie masowych przyjęć do holenderskich kupców włókienniczych, którzy przybędą do Łodzi w przyszłym tygodniu dla poczynienia poważniejszych zakupów. (e)

Ku uwadze samobójców!

Komu życie niemiłe niech spróbuje tej wody

Na skutek interwencji Oddziału Sanitarnego, Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku zbadal próby wody ze studzien w posesjach przy ul. Wrześniewskiej 84 i Pryncypalnej 32.

Jak wykazało badanie, obie próby wody oznaczają się wstrętnym zapachem i za-

wierają ślady siarkowodoru, związków amoniaku i azotyny, oprócz tego zaś pływają w nich glisty kloaczne, dochodzące do dwóch cm długości, a studnie mają widocznie połączenia z dolami biologicznymi.

Obie studnie zostały niezwłocznie opieczętowane.

Oskarżamy!

Co piszą b. więźniowie polityczni o b. inspektorze więzienia w Tobolsku, Hryniewskim

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Upierzynie prosimy o umieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego komunikatu byłych katorżan z więzienia ciężkiego w Tobolsku.

Na protest b. więźniów politycznych, odsiadujących więzienie katorżnicze w Tobolsku, umieszczony w dniu 10/IX rb. na łamach wszystkich pism przeciwko p. Hryniewskiemu, b. inspektorowi kalorgi w Tobolsku, zam. obecnie w Rudzie Pabjanickiej — ostatni pozwolił sobie przesłać sprzeczne do pism, w których stara się odwołać nasze zarzuty. Nie wiemy co podziwiać, czy krótką pamięć b. satrapy, czy bezczelność kata, który, pamięć mundur oficera polskiego, sądzi, iż da mu się wprowadzić w błąd opinię publiczną. Nie wierzymy, aby p. Hryniewski podał nas do sądu i dlatego też głośno dziś mówimy: nie będziemy czekać, aż p. Hryniewski nas poda do sądu, żądamy dziś sądu na tym, który znęcał się nad więźniami politycznymi.

Żądamy pociągnięcia satrapy carskiego do odpowiedzialności. Mundur oficera polskiego (skąd go wziął p. Hryniewski?) nie może być schroniskiem dla zbrodniarzy.

A teraz do wianuska zbrodni jeszcze kilka kwiatków. Chcemy pobudzić pamięć p. Hryniewskiego.

A więc Pan Hryniewski pisze, iż był najwyższym urzędnikiem w katordze Tobolskiej. Tem go rzeź dla niego; za wszystko wienien odpowiadać! To jasne dla każdego.

Wspominaliśmy w poprzednim liście o wychodźstwie 23 więźniów po 99 różg. Przyznajemy, że p. Hryniewski osobiście nie bił, bo też niema kata na świecie, któryby sam wieszal, wieszają i znęcają się pomocnicy z rozkazu.

Rozkaz podpisany przez Hryniewskiego o wychodźstwie różgami odczytał nam pomocnik naczelnika więzienia, Szemjakin, w tej samej chwili nie czekano na jakiegokolwiek odezwanie się więźniów, lecz chwytano za głowę i egzekucja natychmiast została wykonana, tak, jak ją p. Hryniewski rozkazał wykonać.

Otóż lista Polaków, wychodźstanych różgami (za podkop fikcyjnie zorganizowany przez władzę więzienną): Martynowski, Pio ki, Pintera, Orzechowski; Szymański; Puchalski; Lewoski; Paździerski; Mitel stałt, Grynko, Belski, Miodkulski; Kubiak; Graczyk Zjaszczyk i Marek Bolesław.

Ostatni nie przetrzymał skutków bicia i z ran po kilku dniach zmarł.

Przypominamy dalej bezczelność i zwierzęcość Hryniewskiego, który po egzekucji wszedł do celi więziennych (III korpus, 8-ma cela) i rozkazał leżącym na narach pokrwawionym więźniom wstać, „bo przecież władza przyszła”.

Jeszcze dziś niżej podpisani gotowi są drogą obdukcji wykazać w oczy p. Hryniewskiemu (który nosi polski mundur oficerski) jakie pozostały ślady po znęcaniu się nad więźniami Polakami.

Dla nas tak samo bolesnym było wychodźstwo Polaków, jak i Rosjan lub innych, odsiadujących ciężkie więzienie na Syberji. Wspominamy zaś tylekroć o Polakach i mundurze oficera polskiego wobec udawania przez satrapę — bohatera i patriotę polskiego.

Moglibyśmy wiele jeszcze o tym panu pisać, nie chcemy jednakże zbytnio obciążać łamów pism, które użyczyły nam miejsca. Dlatego na

zakończenie tylko jeden jeszcze szczegół, który charakteryzuje człowieka-satrapę, dla którego więzień był niewolnikiem. Jak wiadomo, w katordze były warsztaty pracy. Otóż, gdy inspektorem więziennym został Henryk Hryniewski, rozkazał stolarzom, aby mu zrobili meble do mieszkania.

Gdy więźniowie stolarze, Kamiemiecki (Polak z Warszawy) i Chłopełow (saper z Kijowa) zażądali, by im dano dodatkowo chleba, aby móc praco-

wać nie głodując, lub kilkanaście kopiejek na kawałek chleba wówczas p. Hryniewski rozkazał naczelnikowi więzienia, Djemientjewowi, wychłostać ich różgami.

No i cóż p. Hryniewski na to? Czy sądzi, że jest w mocy, b. więźniów politycznych i tutaj wychłostać?

Niechaj p. Hryniewski będzie rad, że mundur oficera polskiego chroni go od tego, aby mu nie plunąć w twarz.

Opinię publiczną nie pozwolimy w błąd wprowadzać!

Raczej przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Prezes St. Nowakowski, sekretarz J. Lipski, A. Szymański, K. Woźniak, R. Reifeld, St. Martynowski.

O cenę obiadów.

Bezrobotni nie chcą się zgodzić na podwyżkę ceny

Kilkakrotnie już poruszana była przez Magistrat i urząd wojewódzki sprawa podwyższenia opłat za obiady dla pracowników umysłowych, którzy wobec niedostatecznych kredytów na ten cel mieli dopłacać pewne kwoty ze swych niskich zasiłków. W związku z tym odbyło się w poniedziałek walne zebranie przedstawicieli wszystkich 5 związków pracowników umysłowych m. Łodzi, na którym w burzliwej dyskusji omawiano tę palącą sprawę. Wskazywano, iż na podwyż. w żadnym wypadku zgodzić się nie można a tembardziej nie można zaakceptować żądania, aby związki zgóry wpłacały należne za obiady kwoty. Wypowiedziano się również energicznie przeciwko zmniejszeniu liczby obiadów ponieważ bezrobocie wśród pracowników umysłowych się nie zmniejszyło, po-

mimo ogólnej poprawy w przemyśle.

Kredyty na obiady muszą się bezwzględnie znaleźć, tymbardziej, iż na jednej z konferencji w lipcu magistrat miał nawet pewną nadwyżkę, pozostałość, a obecnie nagle powstał deficyt. W rezultacie postanowiono energicznie interwenjować u wicewojewody Ossolińskiego, który w dniu wczorajszym przyjął delegację bezrobotnych pracowników umysłowych. W konferencji tej wziął udział również nacz. wydz. opieki społecznej p. Wojciechowski. Delegaci przedstawili protest przeciwko podwyżce cen obiadów oraz zmniejszeniu ich liczby wyrażając jedynie zgodę na przeprowadzenie kontroli w tej sprawie. P. wicewoj. Ossoliński obiecał zająć się tą sprawą. (e)

Na prowincji optymizm.

CORAZ WIĘCEJ BEZROBOTNYCH DOSTAJE PRACĘ.

W ostatnich dniach w przeciwieństwie do sytuacji w Łodzi, gdzie zauważyć się daje już stabilizacja bezrobocia — na prowincji w dalszym ciągu zaznaczyło się szereg pomysłowych zjawisk. W pierwszym rzędzie dotyczy to przemysłu włókienniczego i to zarówno wielkiego jak również średniego i drobnego. Z większych przedsiębiorstw wspomnieć należy o poprawie w Moszczenińskiej Manufakturze, która w przeciągu ostatnich dni przyjęła kilkudziesięciu robotników. O poprawie w drobnym przemyśle i w bełchatowskim przemyśle chałupniczym świadczy fakt, iż w przedsiębiorstwach tych

znalazło zatrudnienie 154 osób. Pocieszającym zjawiskiem na prowincji jest, zwłaszcza na tle bezrobocia wśród łódzkich robotników niewykwalifikowanych fakt, iż w niektórych środowiskach, jak na przykład w Piotrkowie zatrudniono niemal wszystkich bezrobotnych niewykwalifikowanych, a nawet część wykwalifikowanych z innych gałęzi przemysłu. Umożliwione to zostało przez wzmożony ruch budowlany, którego podjęcie na szerszą skalę w Łodzi spowodowałoby niewątpliwie masową redukcję liczby bezrobotnych w tym mieście. (e)

Komisja do badania cen zboża

Po powrocie z urlopu p. wojewody Jaszczołta stanie się aktualną sprawa powołania do życia specjalnej komisji przy urzędzie wojewódzkim mającej na celu opracowywanie i dostarczanie min. skarbu danych, potrzebnych do ustalania cen podstawowych zboża. Ceny zboża ustalone na podstawie zebranych przez tę komisję materiałów będą ogłaszane. Powołanie tej komisji pozostaje w związku z wejściem w życie ustawy o uiszczaniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze, jak na przykład w ziemiopłodach. (e)

Jak to na wojence ładnie...

Rejestracja poborowych rocznika 1908

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się rejestracja poborowych rocznika 1908. Wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1098, obywatele Rzeczypospolitej, zamieszkali na terenie m. Łodzi winni zgłaszać się w godzinach od 8 rano do 3 po poł., w soboty od 1.30 po poł. w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10. W dniu jutrzejszym zgłosić się winni mężczyźni o nazwiskach na litery początkowe A. Ba do Be włącznie. Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być za-

meldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty z fotografią lub dokument stwierdzający tożsamość osoby oraz metrykę urodzenia. Winien również przynieść świadectwa szkolne, a rzemieślnicy — świadectwa cechowe. Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (E)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Z Koła Wychowawców Szkoły Handl. przy S. P. K. i P. Chrześc.**

Sekcja kulturalno-oświatowa, chcąc dać możliwość swym członkom i sympatykom zapoznanie się z wytwórczością różnych gałęzi przemysłu łódzkiego; po zmyślnych staraniach o uzyskanie zezwolenia na zwiedzenie takowych.

Pierwsza wycieczka naukowa odbędzie się w niedzielę dnia 19 września o godz. 9,30 rano do Główni Miejskiej w Łodzi.

Członkowie i sympatycy chcący brać udział w powyższej wycieczce, proszeni są o zgłoszenie za pisów w sekretarjacie. Zbiórka w lokalu własnym dn. 19 bm. o godz. 9-ej rano.

Wieczory klubowe u Handl. Folskich

Dzisiaj, w środę, dn. 15 bm. o godzinie 8-ej wieczorem Związek Zawodowy Handlowców Polskicia (Piotrkowska 108) urządza pierwszy po ferjach letnich Wieczór Klubowy.

Z Tow. Spiew. „Echo”

Zarząd Towarzystwa podaje niniejszym do wiadomości, że celem powiększenia istniejącej przy Towarzystwie orkiestry, rozpoczął przyjmowanie na członków chętnych amatorów-muzyków. Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa, Kilińskiego 163/5 w poniedziałki i czwartki między godz. 8-9 w.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie świeżo wystawiona, arcyzabawna krotoczwila kinematograficzna M. Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo” w której p. Michał Znicz tworzy kapitalną do lez, rozśmieszającą figurę kuśnierza Jakobsona, grającego mimowoli rolę cesarza Napoleona.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dzisiaj, w środę, jutro, w czwartek i pojutrze w piątek wieczorem — „Dwie noce” — wstrząsająca tragedia historyczna K. Glińskiego, czarująca pełna nastroju patriotycznego. Udział bierze cały zespół z pp. Bronowska, Wernisówna, Piłarskim; Bieleckim; Trzywdar-Rakowskim, Debiczem, Puchalskim, Góreckim, Urbańskim, Bolkowskiem, Skorasińskim, Jarockim i in. Piękna ilustracja muzyczna w kompozycji prof. Karola Prosnaka. W sobotę premiera przewybornej krotoczwili „Czerwona maska”, przenoszącej nas w iskrzącą się dźwiękami i świetnym humorem artystyczną tryzę francuską.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14 września 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,99 i pół.
Belgja 24,70.
Holandia 361,75
Londyn 361,75
Nowy Jork 9,00
Paryż 25,70
Praga 26,72
Szwajcaria 174,35
Włochy 32,25.
Wiedeń 127,30

Dolar w obrotach pozagiełdowych — chciano płacić 9,00. Rubel złoty: 4,97. (duże obroty).

AKCJE:

Bank dyskontowy 8,60; handlowy 3,90; Bank Polski 88,75; zachodni 2,00; Zw. sp. zarobk. 7,00; Elektryczność 443,00; Pol. Tow. elektr. 0,10; Siła i światło 25,00; Chodorów 101,00; Częstocice 1,50 warsz. Tow. fabryk cukru 3,30; Firlej 0,67; Łazy 0,17; Wysoka 2,65; Nobel 3,10; warsz. Tow. kopalni węgla 75,00; Fitzner 2,50; Cegielski 20,00; Lilpop 1,01; Modrzejów 4,35; Norblin 1,28; Ostrowieckie 7,45; Parowozy 0,44; Rohn 0,55; Rudzki 1,37; Starachowice 2,29; Ursus 1,70; Zawiercie 22,50; Żyrardów 13,00; Borkowski 1,60; Jabłkowscy 0,16.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowano: w transakcjach 9,01. Tedenoja nieco mocniejsza.

Smacznego!**Kto jada ciastka u pana Pelfego Jechmana**

Państwowy Zakład Badania Żywności na skutek interwencji Oddziału Sanitarnego, po zbadaniu prób, zakwestjonował ciastka w sklepie Pelfego Jechmana, ul. Konstancyńska 56, jak również kielbasy, sprzedawane w sklepach Budzińskiej Katarzyny ul. Jerzego 18 i Mackiely Piotra, ul. Konstancyńska 86.

Wszystkie te sprawy skierowano do sądu, celem ukarania winnych.

Nadto Państwowy Zakład Badania Żywności zbadał próby cukru z marmyat

gruszkowego, skórek pomarańczowych marmyat gruszkowych i marmyat wiśniowych, wzięte ze sklepu Hoffmana Leopolda, ul. Piotrkowska 292, przyczem okazało się, że wyroby te są pokryte kurzem oraz zawierają niezliczone mole, muchy i robaki.

Produkty te, jako niechlujnie przechowane, wzbudzające wstręt, zostały przez VII Dozór Sanitarny zniszczone w ogólnej ilości ok. 18 klg. przez wylanie ich do dołu ustępowego, a sprawę skierowano do sądu.

Baczność, druhowie Sokole!**OKRĘGOWY KURS PRZODOWNIKÓW W „SOKOLE”.**

Wzorem lat ubiegłych, tego roku od dnia 18 września do 19 grudnia rb. Zarząd Okręgu Łódzkiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” urządza pod ogólnym kierownictwem naczelnika Okręgu druha Lindnera bezpłatny trzymiesięczny kurs przodowników połączony z działaniem ideowo-organizacyjno-propagandowym.

Dział techniczny prowadzi druh naczelnik Okręgu A Lindner i V naczelnicy druhowie: Zaorski i Piłarski Dział ideologii sokolej prowadzi druh Czarniawski, Dział organi-

zacyjno-propagandowy prowadzi druh T. Samarzewski, Dział lekarski i ratownictwo druh Dr. Marks.

Wszyscy uczestnicy kursu w końcu poddani zostają egzaminowi, po zdaniu którego otrzymują stopień przodownika. Dla przyjezdnych z prowincji noclegi zapewnione.

Kurs odbywać się będzie w każdą sobotę w sali „Sokoła” Łódź III przy ul. Emilji Nr. 5 — od godziny 6-ej wieczorem do 10 m. 15.

PRAWO I SĄD.**Pod groźbą rewolweru
Chciał szofer zmienić decyzję komisji egzaminacyjnej.**

Sąd okręgowy w Łodzi w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Wacława Woźniaka lat 31 zamieszkałego w Łodzi przy ul. Przedzalaniej Nr. 37, któremu akt oskarżenia zarzuca iż w dniu 15 października 1924 roku będąc na egzaminie szoferskim nie wykazał dostatecznej znajomości wiedzy szoferskiej by móc otrzymać świadectwo na prawo jazdy.

Wobec powyższego Woźniak w stanie silnego zdenerwowania wyjął z kieszeni rewolwer i zwrócił się do komisji egzaminacyjnej z następującymi słowami: „Z wami i z sobą raz nareszcie skończę” repetując rewol-

wer, kierując w stronę komisji. Obecny na sali policjant udaremnił użycie broni.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż Woźniak kupił przed egzaminem samochód „Ford”, by móc zarobić na utrzymanie, gdyż miał chorą żonę w domu i po nie zdaniu egzaminu był strasznie zdenerwowany.

Woźniak wyjaśnia, iż nie chciał strzelać do komisji egzaminacyjnej, lecz chciał odebrać sobie życie, gdyż przez niezdanie egzaminu nie mógł wyjechać na miasto ze swą taksówką.

Po przemówieniu prokuratora Hermanna sąd skazał go na 2 miesiące więzienia (u-

Humor.**ENFANT TERRIBLE.**

Matka: Heniu, nie ciągnij psa za ogon, bo cię ugryzie...

Synek: Eee, mamusia mnie straszy. Przecież on tam nie ma zębów.

DIALOG ZE „ŚLEPYM”.

W załomie muru siedział ślepiec i zebrał. Przechodzący profesor chciał mu rzucić do czapki papierową złotówkę, ale banknot padł obok. Zebrał zerwał się coby prędzej i chwycił go.

— A to co? — spytał profesor. — Sądziłem, że jesteś ciemny, człowieku?

— Ja nie! Ale siaduje tutaj zawsze ślepiec i prosił mnie, bym go zastąpił, gdyż inny zabralby mu dobre miejsce.

— A gdzie on poszedł?

— Do kina.

DZIEGINSTWO.

— Czegoż ty, Maniu taka jesteś zadana?

— A bo jak mama posłała do kocięta, to Katar-

zyna chciała tatusiowi oczy wydlapać.

Za co?

— Za to, że tatuś mamusię pocałował

ZAKOCHANI.

— Jaki czarujący wschód słońca!

— O tak, zdaje mi się, że przez cały dzień mogłabym nań patrzeć.

**Szkoła tańca
St. Zaborskiego**

(Naratowicza 31, I piętro, trzeci)

należy nie zapisy na lekcje

Rytmiki, dla dzieci i dorosłych,

Tanców nowoczesnych.

Mazura i innych tańców polskich

oraz i o

Kursy baletowe.

(tańce baletowe dla artystów i amatorów)

Zgłoszenia codziennie od 2-4 i od 7-9 w n.

Lekcje od 20 września 1926 r.

ZYCIE SPORTOWE.

Sensacyjna klęska szybkobiegacza.

JAK NURMI PRZEGRZAŁ BIEG NA 1500 METRÓW.

BERLIN 14 IX (C—S) Wobec tłumy publiczności dochodzącego do 25 tysięcy odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy czterema zawodnikami, a mianowicie dwóch Niemców: Peltzer i Böcher oraz szwed Wide i Finlandczyk Nurmi; mistrz świata na tej przestrzeni. W losowaniu Wide otrzymuje wewnętrzny tor jednakże zaraz w pierwszych 100 mtr. ustępuje Nurmiemu prowadzenie, następnie po kilkuset metrach wysuwa się znowu na czoło poczem Nurmi znowu go wyprzedza. Po sześciuset metrach biegu Nurmi rozpoczyna szalone tempo biegu na skutek czego Böcher zmuszony jest ustąpić z placu pozostawiając dalszą rozgrywkę trzem współzawodnikom. Peltzer zastosował taktykę wyprzedzającą i trzymał się jako trzeci za dwo-

ma współzawodniczącymi o prowadzenie rywalami — Widem i Nurmim. Dopiero na 200 mtr. przed metą rozpoczął finish w tak straszliwym tempie, że Nurmi i Wide pozostali za nim, mimo wysiłków o cały metr z tyłu. Peltzer mija najsamprzód Nurmiego nastę-

nie Wide i przy szalonym entuzjazmie widzów kończy bieg jako pierwszy. Dokładny wynik tego biegu jest następujący: 1) Peltzer 3:51 (rekord światowy), 2) Wide 3:51.6, 3) Nurmi 3:52.8, Wide jeden metr z tyłu, Nurmi — półtora metra z tyłu. Dawny rekord Nurmiiego z roku 1924 — 3:52.6, wynik biegu na tej przestrzeni na Olimpiadzie paryskiej — 3:53.6. Mecz ten zostawił niczem niezatarłe wrażenie na widzach.

Sportowe sukcesy Łodzi.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWA ŁODZIAN NA TURNIEJU W KRAKOWIE.

(C—S) Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Krakowie w finale singlu pań świetne zwycięstwo odniosła p. Wera Richterówna, bijąc najgroźniejszą swą rywalkę p. Szurig z Berlina 7:5 6:3. Wynik ten jednak nie odzwierciedla tej wielkiej przewagi, jaką miała p. Richterówna nad swoją przeciwniczką. Łodzianka swą niebywale wysoką formą zachwycała wszystkich. W finale gry podwójnej panów zasłużone zwycięstwo odnosi sym-

patyczna para braci Stolarów (Łódź) nad swymi groźnymi przeciwnikami w osobach Zofki i Hermansa z Pragi w stos. 6:4 5:7 6:1. W finale juniorów o mistrzostwo Małopolski zwyciężył łodzianin Maks Stolarow Lieblinga 6:4 6:4 W grze podwójnej Dubieńska i Bauer ulegli węgrom Gönc Baitrock 6:2 4:6 i 3:6. W finale gry pojedynczej panów zwycięża Heidenreich z Berlina mistrza Polski Czetwertyńskiego w czterech setach 6:3 3:6 6:2 6:1.

WYPADEK SAMOCHODOWY NA WYŚCIGACH WE LWOWIE.

LWÓW 14 IX (C—S) W przeddzień wyścigów samochodowych we Lwowie, członek Małopolskiego Automobilklubu p. G. na maszynie „OM” trenując się na trasie wyścigowej za rogatką stryjską najechał na kręcących się po szosie dwóch chłopców, wskutek czego jeden zmarł a drugi dogorywa. Drugi wypadek zdarzył się w dniu wyścigów: autobus wiozący publiczność z wyścigów najechał na chłopca, który poniósł śmierć na miejscu. Tragiczne zaiste wyścigi.

NAJBLIŻSZE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W KRAJU.

(C—S) W dniu 19 bm. odbędzie się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. Tegoż dnia w Katowicach odbędzie się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. W dniu 26 bm. odbędzie się w Łodzi pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski a w Wilnie pięciobój męski o mistrz. Polski. Mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy odbędzie się prawdopodobnie w dniu 3 października w Medjolanie.

Pracownia Sukien i Okryć

„Pani”

St. Szymanko
i E. Hellerowej
ul. 6-go Sierpnia 28,
tel. 21-45.

6296—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz, ul. Targowa 38.

WYTWÓRNIE GILZ:

„Skala” — Al. Kościuszki 41.

PRACOWNIA SUKIEN I BIELIZNY:

M. Stałówna, Sienkiewicza 56.

SKŁADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJOW.:

E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.

PIWIARNIE:

Gajda, Przejazd 35.

HERBACIARNIE I JADŁODAJNIE:

Szewczyk, Łąkowa 22.

FABRYKA PÓNGZOCH:

Jabłoński, Kilińskiego 92.

FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:

K. Bassi, Nowo-Łągiewnicka 10.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

J. Paczasy, Franciszkańska 50.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B. cja Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Czarnecki, Nawrot 80.

J. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I DEWOCJI:

K. Bogusławski, Andrzeja 3.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim, Brzezińska 108.

SKŁAD PASZY:

Orzechowski, Zielona 35. (Bałuty).

JADŁODAJNIA:

Kenica, Skwerowa 53.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Mertin, Nawrot 53.

PRACOWNIE OBUWIA:

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Powalski, Kilińskiego 60.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyńska, Napiórkowskiego 9.

KRAWCOWE.

Falkowska, Sienkiewicza 59.

ZAKŁADY BLACIARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

J. Krałkowska, Kopernika 32.

Przybył, Niska 3.

Melchinkiewicz, Kilińskiego 107.

SKŁADY WÓDEK:

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIEKARNIE:

Zapędowski, Napiórkowskiego 39.

Zeller, Wólczajska 169.

Bryszewski, Pomorska 80.

Ewich, Konstancyńska 84.

Szymańska, Szosa Pabjanicka 46.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNE:

Muszyński, Narutowicza 24.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Rakowiecki, Nawrot 74.

SKŁAD OPON SAMOCHODOWYCH:

Steradzki, Juliusza 4 m. 7.

MASARNIE:

Bryl, Rokicińska 10.

Borkowski, Rokicińska 10.

Rosiński, Wysoka 18.

Kurasiński, Napiórkowskiego 7.

Pawłowski, Napiórkowskiego 38.

Kowalski, Napiórkowskiego 20.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78.

FRYZJERZY:

Budzewski, Piotrkowska 54.

Radecki, Szosa Pabjanicka 46.

Przetykamy czas bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywając u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy skądają się setki dziesiątki i setki złotych. Październik my sobie waszemu. Kupujcie u firm podane powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Gimnazjum Humanistyczne Zofii Pełkowskiej i Wiktorji Macińskiej

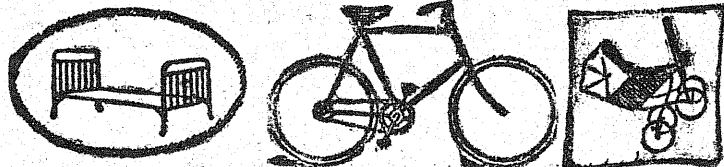
z klasami wstępnymi,
ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że podania kandydatek, z dołączeniem metryki urodzenia w całkowitym wypisie świadectw szkolnych i zaświadczenia powtórnego szczepienia ospy ochronnej, przyjmuje kancelarja szkolna od 25 sierpnia w dni biurowe, od godz. 10 do 3-ej. — Egzamin wstępny 17 września. — Nabór na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego odprawione będzie w kaplicy gimnazjalnej dnia 15 września o godz. 10 rano.

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs. M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1-5 pp. 3514-

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, umywalki, wózki spacerowe, materace wyścielane, materace druciane oraz materace do mebli-wyeh łóżek podług miary „Patent” rowery angielskie i francuskie oraz części rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 6019-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 73, w podwórzu.

Potrzebni chłopcy z kaucją do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do „Rozwoju” 3751-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio na wypłatę obowiązuje ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 3582-4

Wyborowy narybek kar i broń w lustrzeni sprzedaje Zarząd majątku Dniów poczta Pabjanice skrz. poczt. № 5 tel. Pabjanice № 89. 6281-3

Przedam willę, ogród owocowy, 3 morgi ziemi. Napiór kowskiego 9 gospodarz. 3785-1

Urządzenie żelazne, waga z marmurami, szafka do rozmałości i kwar rzeźniczy do sprzedania na miejscu Wład Zgierz, 1-go Maja 15. 3729-2

Sklep do sprzedania spożywczy Odstąpię zarząd. Wiadomość na miejscu, Abramowskiego 38. 3737-1

Sprzedam biblię z 17.6 r. ul. Wzgorza 20, m. 7. 370-1

Z powodu śmierci jest do sprzedania sklep spożywczy oraz różne rzeczy domowe ul. Gubernatorska 5. 3753-1

Do sprzedania maszyny do wyrobów swetrów, 1-85 | 8, 1-60 | 7, 1-58 | 5. Wiadomość Kopernika 24 Samulski, 5 45-3

Różne:

Potrzebne chemizarki do pralni przy ul. Pomorskiej 7. 3731-3

Potrzebny chłopiec do terminu Stankiewicza 30, Kukuła. 3709-1

Uczennice klasy piątej uziele korepetycji po 15 zł miesięcznie Oferty do Rozwoju pod „Potrzebującą” 3 59-1

Potrzebna służąca umiejąca gotować Andrzeja 60 m. 18. 3731-2

Pracownik fryzjerski zdolny potrzebny od zaraz Oferty pod „A. B.” 3749-3

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpki wątroby, nadmiernej ciężkości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierza hemoroidy, czyści krew i przy słabostkach co obstrukcji są łagodnym brodkiem przeciwcudzającym. — Użyjcie 1 co 2 pigulek na noc.

Cena pud. 21 1,35 wyrobu apteki

Karezewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. Żądać w aptekach i składać w „Zakonnik” 6297-



Składy Elektrotechniczne

„Elektropol” A. Szczekacz ul. Zawadzka 16-a
polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabrycznych
P. P. monterom specjalny rabat. 6298

P. P. Rodzico

Jeśli pragniecie by dzieci Wasze pięknie i chętnie pswały kupujcie materiały piśmienne tylko w wyborowych gatunkach w firmie **K. Bogusławska** w Łodzi, ul. Andrzeja № 3. Skład materiałów piśmiennych. 3756

Potrzebna wychowawczyni ranczytelka do dwóch chłopców Kilińskiego 60, poprzeczna oficyna, III p. m. 47. 3851-2

Potrzebny zdolny ślusarz na remontowanie transmisyj i chłopców do terminu Leszno 32. 3754-2

Do wynajęcia sklep i 2 pokoje nadające się na skład win i wódek Napiórkowskiego 157. 3746-2

Przyjmie ranów lub uczni na mieszkanie z utrzymaniem od bez. Andrzeja 60, m. 22. 3847-2

Energeticzny rzadca pszukuje administracji domu tylko za mieszkanie Oferty pod „J G” do Rozwoju. 3742-1

Potrzebni samotni fachowci. Energeticzni do towaru, gospodni do lat 30, ogrodnik, rzadca Oferty do Rozwoju pod „Zarząd” 370-3

Jak Sz. pani względem manu i faktury? Na raty! Absolutnie wszelkie towary najtaniej, najwygodniej się kupuje u Leona Habaszki, Kilińskiego 44. tel. 3848. 3454-1

Do wynajęcia sala na 30 lub 50 warsztatów tkackich Konstantynów ul. Karola Leśniewski. 3728-1

Przyjmie uczeń na stancję Pamią na miejscu. 6-go Sierpnia 98-5. 3712-2

Stancja dla 2-ech uczni Złotona 23, m. 24, II piętro. 373-1

Stancja dla uczni z utrzymaniem Nawrot 42, m. 7. 3839-1

Potrzebny pomocny szewski ul. Andrzeja 15, m. 39 i 40-tawski. 3737-1

Potrzebni zdolni sprzedawcy, sprzedawcy. Złotona 72-5. Związek Strzelec ul. Stankiewicza 3 | 5. 3745-1

Stancja dla uczni u profesora, wszelkie wygody. Oferty traskliwa, Piotrkowska 132, Sokolowski. 3735-3

Kusarko A. Siedzina Teronka 47, przyjmie zarząd na parady Dla rani przyjeżdżających, pomoce na miejscu. 3569-8

Rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) adreś la lekcje, Cery przystępne. Tamże zbiorowe wykłady teorii muzykowej. Radwalska 12-5 3573-19

Zpublikowane dokumenty

Szule Ryszard zagubił paszport polski wydany w Łodzi oraz książkę czkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi. 3735-2

Do sprzedania

2 piece do palenia kawy Gdańska 111. 3750-

Z dniem 15 b. m. został otwarty **Gabinet kosmetyki lekarskiej**

(pod kier. lekarza) przy ul. Zachodniej 27, tel. 16 44 Masaż lekarski i kosmetyczny metodą prof. Lubecka. Oświeżanie i konserwacja cery. Parówki, usuwanie piegów w brodawek, węgrows i t. p. pielęgnacja i porażenie włosów. Raaykne leczenie łupieżu. Godz. przyjęć od 4-7 w. 6298-1

Dr. Kazimierz

Brzozowski

akuszer-ginekolog ul. Piotrkowska 55, tel. 40-4.

powrócił. 6201-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3.50; miejscownie — 2.